№ 10. Rok XI SOSNOWIEC — niedziela 11 stycznia 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, za III-ej stronie—mk. 2.00, za IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Ś. † p.

JAN LECH

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł 9 stycznia przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala z Czeladzi nastąpi 11 stycznia to jest w niedzielę o godzinie 3 po południu do kościoła parafjalnego, a potym na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona z dziećmi i rodzina.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 17 i 18 stycznia 1920 r. w sali Muzeum przem. i rolnictwa w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście № 66 odbędzie się:

pierwszy zjazd Stow. kupców-pol. handlowców końmi, trzodą chlewną, rogaciną i drobiem

Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem dn. 17 b. m. w kościele katedralnym św. Jana o godz. 10-ej rano.

Ponieważ rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy więc uprasza się osoby zainteresowane o liczne i punktualne przybycie.

ZARZĄD.

Historyczny dzień.

Pokój od godz. 4 po południu.

Paryż, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Pomimo wielu trudności ceremonja podpisania przez Niemcy protokułu i wymiana ratyfikacji traktatu wersalskiego odbędzie się dziś o godz. 4 po południu.

Cała ceremonja składać się będzie z 2 części.

Przedstawiciele 5 mocarstw zbiorą się w gabinecie ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie będą zaproszeni delegaci niemieccy i tu w imieniu Niemiec podpiszą protokuł, poczym Clemenceau wręczy im pismo, którym ententa zobowiązuje się do zredukowania wynagrodzenia za zatopioną w Scapa Flow flotę.

Druga część ceremonji odbędzie się w sali zegarowej.

Przedstawiciele 26 państw, które ratyfikowały pokój, z jednej strony, a z drugiej delegaci Niemiec, podpiszą dokument o wymianie ratyfikacji, który zostanie wręczony rządowi francuskiemu na przechowanie w archiwum państwa.

Naszé zadania na Wschodzie.

Co mówi o tym naczelnik państwa?

„Kurjer Polski" podaje ciekawy wyjątek z mowy noworocznej naczelnika państwa, który poniżej dosłownie przytaczamy:

„Stoimy może przed rozstrzygnięciem w sprawach Wschodu, przed ostatecznym ustaleniem zarówno naszych granic na Wschodzie, jak i takiego, czy innego porządku na Wschodzie. Na armję polską spadło i spada jedno z najtrudniejszych zadań, jeden z największych trudów i prac".

Do tych znamiennych słów Naczelnego Wodza i zarazem naczelnika państwa pismo warszawskie dodaje od siebie:

„Jest to, jakby mimochodem, stwierdzenie faktu, że cała akcja wojskowa na Wschodzie podporządkowana jest ściśle politycznemu interesowi państwa polskiego, że tu nie chodzi o wojnę jako taką ale, o zabezpieczenie Polski od wschodniej ściany na całą dalszą jej [illegible] państwową.

Tym, którzy z przekonaniem lub bez przekonania wyrażają obawy, byśmy się nie stali Don Kiszotem cudzych interesów, biernym istotnie „drutem kolczastym" Europy od bolszewizmu — naczelnik państwa wskazuje bardzo wyraźnie, że się mylą, że kto chce Polski, która z mocy swoich granic, na podstawie odpowiadającego jej interesom ukształtowania krajów dawnego imperjum rosyjskiego będzie potężnym czynnikiem polityki europejskiej, a nie domem zajezdnym między Rosją a Niemcami, ten musi całą siłą poprzeć obecną akcję wojskową na Wschodzie. A chyba naczelnik państwa o jednym przekonał wszystkich w Polsce w ciągu dotychczasowej swej działalności u steru: że doskonale wie, co mówi"!

Po wzięciu Dźwińska.

„Kurjer Lwowski" tak przedstawia sytuację naszą na Wschodzie po wzięciu Dyneburga (Dźwińska).

Oficjalny komunikat głosił, że w walce o Dźwińsk brały także udział wojska łotewskie, że Dźwińsk zdobyła armja polska i łotewska i że po zdobyciu Dźwińska (Dyneburga) posunęły się oddziały łotewskie na północ, a oddziały polskie na wschód od Dźwińska. W ten sposób osiągnięta została bezpośrednia łączność między Polską, Łotwą i Estonją. W ten sposób przestał istnieć front litewski przeciw bolszewikom.

Litwini ciągle zachowują się nieprzyjaźnie, a przynajmniej dwuznacznie, grożą ciągle napadem na Wilno, prowokując polskie placówki.

Przez front litewski przesiąkały wpływy niemieckie do Rosji, a z Rosji do Niemiec. Był to odcinek bardzo zdradliwy. Ponieważ wojska polskie nie chciały prowokować litwinów, długi czas nie można było uzyskać bezpośredniego połączenia z łotyszami, którzy się do wspólnej akcji palili. Dopiero teraz, kiedy należało się zabezpieczyć przed ofensywą bolszewicką — doszło do wspólnej akcji polsko-łotewskiej i w ten sposób litwinów bez boju i zaczepki pozostawiono w tyle, a na froncie znaleźli się polacy i łotysze. Sytuacja litwinów jest obecnie dość kłopotliwa i nie wiadomo, jak oni na to zareagują.

W ten sposób odcięcie Rosji bolszewickiej od Niemiec jest od północy zupełne. Chodzi o to, aby związek polityczny Polski z Łotwą był trwały, bo zabezpieczenie odcinka przymorskiego jest dla Polski niezmiernie ważne. Polska powinna dopomódz Łotwie i Estonji do uzyskania sankcji międzynarodowej dla ich państwowości i związać te państwa stale ze sobą.

To samo powinno być dokonane jak najszybciej na południu z Rumunją. Nie wiemy, dlaczego dotąd niema formalnego przymierza Polski z Rumunją? Naczelnicy rządu rumuńskiego wyrażają się o Polsce z największą sympatją, zapraszają formalnie do przymierza, więc niewiadomo, dlaczego Polska zwleka z rzeczą, która musi być dokonana w obopólnym interesie?

Przez przymierze jak najściślejsze Polski z Łotwą i Estonją na północy — a z Rumunją na południu front od morza Bałtyckiego do Czarnego będzie zamknięty i zabezpieczony od pogorzeliska wschodniego.

Nasze wojska stoją o 50 klm. na zachód od Żytomierza.

Warszawa, 11 stycznia.

Sfery miarodajne zaprzeczają wiadomości o zajęciu Żytomierza przez wojska polskie. Wedle ostatnich doniesień znajdują się nasze wojska o 50 klm. na zachód od Żytomierza.

Wojska czerwone posuwają się wzdłuż linji Berdyczów-Szepietówka.

Wiedeń, 11 stycznia.

Z Bukaresztu donoszą:

Armja bolszewicka po pobiciu Denikina rozlala się po Ukrainie i posuwa się w kierunku Płoskirowa. Na północny zachód od Winnicy zajęły oddziały bolszewickie Lityń i Lipowiec na wschód od Winnicy. Według informacji ze źródeł bolszewickich wojska czerwone posuwają się wzdłuż linji kolejowej Berdyczów-Szepietówka.

Rabin Bronstein i syn jego Trockij.

Delegacja żydowska u Trockiego. — Jak syn powitał ojca? — Straszliwe oskarżenie ojcowskie. — „Ty gubisz swój naród!" — Trockij plwa na żydów. — Raczej byłbyś chrześcjaninem, niż ateistą! — Klątwa ojcowska. — Nim mnie przekleniesz, ja ciebie powieszę!

Sosnowiec, 11 stycznia.

W socjal-rewolucyjnym dzienniku „Swobodnaja Rossija" opowiada de Buzim o gwałtownej scenie, która zaszła między ojcem Trockiego rabinem Bronsteinem, a jego synem Trockim, zapewniając, iż w słowach jego niema żadnej fantazji:

Działo się to z górą przed rokiem. Do Moskwy przybyła z Rosji południowej żydowska delegacja dla rokowań z dyktatorem Trockim z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego ludności żydowskiej dzięki działalności wodza bolszewickiego. Delegacja włożyła na ojca Trockiego, rabina Bronsteina, obowiązek rokowań z synem przy pomocy dwu rabinów, którzy zgodzili się mu towarzyszyć.

Do przepysznego gabinetu Lwa Trockiego wszedł stary służący — po bolszewicku — towarzysz kurjer.

— Towarzyszu - komisarzu, wasz ojciec przyjechał. Tam czeka...

Trockij podnosi głowę, schyloną nad papierami:

— Powiedz, że może wejść.

Do gabinetu wchodzi starowina o biblijnym wyglądzie, rabin Bronstein w towarzystwie dwu żydów w szatach rabinackich.

— Pokój z tobą, mój synu — skłonił się, podając rękę stary rabin.

— Jak się masz — rzuca Trockij nie odwracając głowy — mów prędzej, czego ci trzeba. Nie mam czasu...

— Synu mój — zaczyna rabin, usiadłszy na krześle, — przysyła mnie do ciebie nasza delegacja żydowska, bym ci powiedział, że swoją działalnością popychasz nas do zguby. [illegible] się!

Jesteś żydem i dla narodu swego winieneś

zmienić swoją politykę,

lub ustąpić, gdyż gromy Jehowy gotowe za ciebie paść na cały naród. Przeciwstawisz nam zmęczone masy narodu rosyjskiego... Oskarżają nas o wszystkie nieszczęścia, którym jesteś winien ty i twoi komisarze. Lud wini nas o grabieże, stracenia i rozstrzelania, dokonane na podstawie twoich dekretów... Mówią, że chcemy zbudować w Rosji Sjon. Synu mój, znowu grozi nam rzeź. I to ty —

żyd — gubisz swój naród!

Czyliż nie na nasze głowy padnie krew, przelana przez ciebie! Czyż my, uczciwi żydzi, winni jesteśmy nieszczęściom Rosji? Czyliż mamy odpowiadać za to, co wyprawiasz ty i twoi komisarze?

Widocznie Trockiemu znudziło się słuchać wyrzutów ojca, więc zagadnął:

— Boicie się pogromów? Ich nie będzie. A delegacji twojej powiedz,

że na nią naplewat'!

Rabin Bronstein wzdrygnął się, jego oczy rozszerzyło zdziwienie. Ale w sekundzie opanował się, groźnie wyprostował się przed siedzącym za biurkiem synem.

— Synu mój, mówiłem z tobą, jako członek delegacji żydowskiej. Wysłała mnie, myśląc, że ty pamiętasz piąte przykazanie i posłuchasz swego ojca. Teraz będę mówić z tobą, jako twój ojciec i jako rabin, sługa boski. A zatym słuchaj:

Nie przestrzegasz 10 przykazań Mojżesza!

Wyparłeś się Boga, stworzyłeś sobie zamiast niego bałwana i — składasz u stóp jego tysiące ofiar, wzywasz imienia boskiego nadaremnie, nie obserwujesz sabatu, nie czcisz ojca swego, zabijasz, cudzołożysz i uczysz innych tego, świadczysz fałszywie przeciw swemu bliźniemu, uczysz wszystkich pożądać domu, bydła i mienia bliźniego swego. Poniewierasz wszystkie przykazania Jehowy! A za to Jehowa porazi cię gromem gniewu swego! Było mnie, staremu słudze bożemu, lepiej

widzieć syna swego chrześcjaninem, niż bezbożnikiem!

— Czyś ty zwarjował, stary? — odparł Trockij. — Co ty mnie straszysz swoim Jehową? Wiedz, że nie jestem żydem, lecz internacjonalistą. Możesz powiedzieć to całej waszej delegacji.

Ręce rabina Bronsteina mimowolnie podniosły się w górę ku niebu:

— On wyrzeka się swego narodu! Słyszysz Wszechmogący?.. on wyrzeka się Ciebie i swego narodu!

— Ależ nie krzycz tak! — niecierpliwie przerwał mu Trockij.

Starzec groźnie wyprostował się, oczy jego goreją gniewem starych proroków:

— Po raz ostatni mówię ci: opamiętaj się! — lub

przeklnę cię swoim ojcowskim i rabinackim przekleństwem.

Trockij również podnosi się i staje naprzeciwko płonącego gniewem starca. Wzrok ich krzyżuje się. Nagle uśmiech drga w twarzy Trockiego:

Zanim mnie przekleniesz, powieszę cię!

Syn zwyciężył. Audjencja skończona. Rabin Bronstein wychodzi zgarbiony z nisko spuszczoną głową. U progu strząsa pył ze swoich starych nóg. Dwaj towarzyszący mu rabini postępują za nim w grobowym milczeniu...

Jakie są widoki na rok 1920 pod względem przemysłowym?

W artykule p. t. „Nasze konjunktury przemysłowe", który ukaże się w najbliższym numerze czasopisma „Przemysł i Handel", wydawanego przez ministerjum przemysłu i handlu, przedstawia p. Czesław Klarner zadania i horoskopy naszego przemysłu na r. 1920.

Wedle ostatnich danych, w drugiej połowie roku 1919 uruchomiono zaledwie 18 proc. przemysłu mechanicznego, 20 procent włóknistego i 40 spożywczego.

Mimo to uważa autor sytuację dla naszego przemysłu ze względu na konjunkturę obecną na rynkach własnych i zagranicznych za pomyślną. Zapotrzebowanie własne i niemożliwość konkurencji zagranicznej, ze względu na stosunki walutowe, otwierają naszemu przemysłowi widoki korzystne i pozwalające mu pracować na eksport.

Ze względu na niekorzystną relację waluty, rozwinie się nie tylko eksport surowców, lecz także produktów przemysłowych. Płaca robotnika zagranicą wynosi 25 franków dziennie, co się równa 250 markom, a płaca robotnika u nas wynosi 40 marek.

Inicjatywa prywatna powołana jest do tego, aby moment ten wykorzystać i zorganizować nie eksport rąk do pracy, lecz produktów przemysłowych.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 11 b. m. Honoraty, Hygina.
Jutro w poniedziałek 12 b. m. Rokudjusza i Modesta.
Wschód słońca g. 8 m. 09.
Zachód „ g. 4 m. 06.

Podziękowanie.

W dniu wczorajszym zarząd Koła polek w Sosnowcu odebrał złożone w red. „Iskry" na rzecz żołnierza polskiego mk. 6133, kor. 32, rb. 24, rb. 5 w złocie i rb. 9 w srebrze, co wraz z sumą 1508 mk., 10 kor, otrzymanych w d. 9 grudnia stanowi pokaźną sumę

około 8 tys. mk.

Za tak hojne ofiary i pamięć o żołnierzu naszym wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

za Zarząd Koła polek w Sosnowcu
L. Domańska.

Los pisarzy. Stanisław Przybyszewski pracuje jako urzędnik pocztowy w Poznaniu. Obecnie Kazimierz Przerwa-Tetmajer wniósł podanie o nadanie mu posady cenzora policyjnego w Warszawie. Literatura nie popłaca, żyć trzeba!

Z ubezpieczeń wzajemnych. Zarząd ubezpieczeń wzajemnych budowli od ognia w Rzeczypospolitej polskiej obniża z dn. 1 stycznia r. b. premję ubezpieczeniową od budowli w miastach do 90 kop. od 1000 rub. ubezpieczenia. Stanie się to dużą dogodnością dla właścicieli nieruchomości w miastach, którzy wskutek pobierania do obecnego czasu wysokiej premji ubezpieczeniowej, zmuszeni byli ubezpieczać się w ubezpieczeniach wzajemnych tylko na sumę obowiązkową 5000 rb. a resztującą sumę wartości budowli w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych.

Biuro miejscowe inspektora ubezpieczeń wzajemnych przystąpiło już do prac przygotowawczych w zakresie obniżenia premji ubezpieczeniowej.

Teatr H. Czarneckiego daje dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach zniżonych „Księżniczkę czardasza", wieczorem zaś po raz drugi znakomitą „Wesołą parę", urozmaiconą tańcami.

W poniedziałek w Będzinie i we wtorek w Dąbrowie wystawiona będzie „Panna w koszarach".

W środę w teatrze zimowym w Sosnowcu wznowiona będzie egzotyczna „Róża Stambułu", która w Warszawie cieszy się obecnie nadzwyczajnym powodzeniem.

We czwartek premjera, z której próby pod reżyserją p. Winiaszkiewicza idą w całej pełni. Premjerą tą będzie „Urlop małżeński".

Nowy bank w Sosnowcu.

Uchwalone na VII walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku przemysłowego dla Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie podwyższenie kapitału akcyjnego o kor. 50,000,000—zostało przeprowadzone. Obecnie pełny kapitał akcyjny Banku przemysłowe-

go wynosi kor. 100,000,000, a łącznie z rezerwami około 125,000,000 kor. Bank przemysłowy jest dziś w Polsce największą instytucją finansową, której działalność na polu uprzemysłowienia kraju powszechnie jest znana nietylko u nas, ale i zagranicą. Siedziba zakładu centralnego przeniesioną zostanie w najbliższym czasie ze Lwowa do Warszawy. We Lwowie pozostanie wielka filja, której działalność obejmie całą wschodnią Małopolskę.

W tych dniach Bank przemysłowy otwiera nowe oddziały w Stryju, Jaśle i Sosnowcu i posiadać będzie prócz zakładu centralnego dziesięć zakładów filjalnych, a w niedalekiej przyszłości zamierza sieć swoich filji znacznie jeszcze pomnożyć.

Ofiary.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim przesłuło jako dar wigilijny na gwiazdkę żołnierzowi polskiemu na ręce Komitetu opieki nad żołnierzem przy ministerjum spraw wojskowych oprócz składek poprzednio ogłoszonych jeszcze następujące sumy: 1) Od dyrekcji i urzędników T-wa francusko-rosyjskiego koron 345 i mk. 980. 2) Od urzędników kop. „Mortimer" mk. 253. 3) Od dr. Żołędziowskiego mk. 50 4) Od urzędników fabr „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie mk. 114 50. 5) Od urzędników kop. Jowisz mk. 319.50. 6) Z kop. „Poręba", „Karol" i „Józef" mk. 50. Razem kor. 345 i mk. 1767.

Zarząd Związku przytym zaznacza, że w ogłoszonej poprzednio liście ofiarodawców powinno być zamiast: „p. Lumir Bukowiński wpłacił mk. 408"—, za pośrednictwem p. L. Bukpwińskiego wpłacili urzędnicy kop. Władysław i Upadowej mk. 408.

— Koło Narodowe Polek w Dąbrowie do ofiar, zebranych na wigilję dla żołnierza polskiego, a ogłoszonych dnia 1 stycznia r. b. prosi o dodanie koron 1372, mk. 172 i rb. 25, jako procent od dochodu z operetki „Gejsza", granej przez trupę p. Czarneckiego dnia 16 grudnia r. z., jak również ko- 112.60, mk. 42.25, zebranych przez Jarinę Hazównę od uczenic szkoły handlowej pani E. Łabudzińskiej.

Ogółem zebrano mk. 4674.25, kor. 7150.05 i rb. 32.10.

To też jeszcze raz wszystkim wymienionym osobom oraz tym, którzy bądź datkiem, bądź pracą przyczynili się do arządzenia wieczerzy wigilijnej dla żołnierza Koło narodowe polek składa serdeczne „Bóg zapłać".

W Komitecie niesienia pomocy górnoślązakom w Dąbrowie Górniczej opłaciły składkę za grudzień r. z. na rzecz powstańców i uchodźców następujące firmy kupieckie.

J. Ringmanówna mk. 100, R. Rudzki kor. 200, Jan Grochowski kor. 300, Emil Woźniak kor. 100, Karol Sapiński kor. 75, Anna Grochowska kor. 200, Wanda Elżanowska kor. 50, Wincenty Pietrzak kor. 20, N. Tuszyński kor. 60, Wiktor Mondalski kor. 250, A. Olszewski kor. 50, L. Lorek kor. 50, M. Rzepecki kor. 10, M Szeligowski kor. 100, L. Adamczykowa kor. 50, J. Szczęsna kor. 25, H. Kossobudzka kor. 30, R. Bednarski kor. 100, Jan Kula kor. 10, Sabin Dryl i S-ka kor. 30, „Nasz Sklep" mar. 10, P. Bieńkowski kor. 50, J. Stroiński kor. 100, P. Truszkowska kor. 13.70 i mk. 25 zebrane na listę. Razem kor. 1873 hal. 70 i mk. 135.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze")

Na skarb narodowy złożyli: Eata Feldbaum mk. 100, Leon Cymbler mk. 100.

Celem uczczenia zacnego człowieka ś. p. Erazma Stanka składają Ryszardostwo Monsiorscy mk. 25 na odzież dla żołnierza na froncie.

Zebrane mk. 30 przy czarnej kawie na żołnierza polskiego na froncie.

Urzędnicy Akcyjnego T wa „Łagisza" tytułem dobrowolnego opodatkowanie się w wysokości 1 proc. od pobranej pensji w miesiącu listopadzie mk. 136 składają na skarb narodowy.

Z Będzina.

„Dar narodowy" dla naczelnika państwa.

Dowiedziawszy się, ze p. starosta Piwowar zainicjował już szerszą akcję, mającą na celu zorganizowanie Komitetu „Daru narodowego" dla naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, w całym powiecie będzińskim, postanowiliśmy wszelkie nasze konkretne już projekty i zamierzenia podporządkować temuż powstającemu komitetowi.

Eleonora Bogatko
naucz. gimn. żeńskiego.

W imieniu oddziałów wojskowych

Ks. Stanisław Matzner
Kapelan W. P.

Odpowiedź na „list otwarty".

W odpowiedzi na „List otwarty", skierowany do niżej podpisanego, a umieszczony w „Iskrze" z dnia 9 stycznia b. r., zaznaczam, że tylko formy grzeczności, a nie ostatnie groźby listu skłaniają mnie do wyjaśnienia sprawy.

Sama „Liga kobiet" przyznaje, że na moje zaproszenie do współpracy nad żołnierzem polskim, odpowiedziały przychylnie, ofiarowały udział w zebraniu organizacyjnym i następnych—a jednak w rzeczywistości inaczej się stało. Mimo dwukrotnych zaproszeń Pań „Koła Polek" w Dąbrowie, odpowiedziały odmownie, odmówiły swego udziału. Dziwnie więc wygląda owa „jak zwykle gotowość pracy dla żołnierza" (słowa cytowane z „listu"), kiedy raz przyrzeka się pomoc, drugi raz jej odmawia. I ta właśnie „gotowość do pracy" zmusiła mnie do ogłoszenia artykułu p. t. „Do rozwagi".

Uważam więc i powtarzam, że sprawy naszego żołnierza, jego zaopatrywanie, dola i niedola na froncie, czy na tyłach armji obchodzić winny całe społeczeństwo. Obowiązkiem społeczeństwa jest wszelkie takie braki usuwać lub je łagodzić. nawet akcentuję to, jest świętym obowiązkiem dla nas, polaków, którzy stawiamy obok siebie dwa ideały „Bóg i Ojczyżna dla niektórych prawie identyczne. Gdy więc stowarzyszenia (t. j. ugrupowana część społeczeństwa), które za cel obrały sobie pomoc dla żołnierza, podanie im ręki wchwili ciężkiej, nie okazują zainteresowania w sprawie ich obcho-

Bratobójca.

ROMANS

95

LIX.

Robert kończył się ubierać.

— Mój przyjacielu — zapytała go Aurelja — czy możesz mi użyczyć kilku chwil? Będę ci wdzięczną.

Oddawna już pani Verniere nie mówiła do męża tak uprzejmie.

— Interesa moje są na dobrej drodze — pomyślał.

Potym odpowiedział:

— Jestem całkiem do rozporządzenia twego, moja droga Aureljo... Ale powiedz mi przedewszystkim, czyś wypoczęła już?.. Czyś dobrze spała?

— Nie zamknęłam oczu przez całą noc.

— Dlaczego?.. Czyś była cierpiącą?

— Cierpiącą, nie. Byłam tylko zajęta myślami.

— Co do naszej synowicy?

— Tak, i z powodu syna mego, o czym chcę z tobą pomówić.

Robert był zbyt jasnowidzący, ażeby nie zrozumieć natychmiast, że będzie między nimi mowa zaraz o propozycji, uczynionej w przeddzień przez Daniela Savanne.

Ale postanowił zaczekać, aż sama Aurelja zacznie mówić w tym przedmiocie!

Oczekiwanie jego było krótkie.

— Czyś się namyślił, mój przyjacielu — podjęła pani Verniere — nad projektem, o którym pan Savanne mówił z nami wczoraj.

— O projekcie odbudowania fabryki i prowadzenia dalej interesów mego biednego brata?

— Tak.

— Myślałem, jako o projekcie nęcącym, ale nie mogącym być urzeczywistnionym.

— Dlaczego?

— Dla bardzo prostej przyczyny, ponieważ wszystko to zależy od pieniędzy, a ja nic nie jestem w stanie na to poradzić.

— A gdybym ja na to poradziła?

— Położenie byłoby inne... Czy doprawdy byłabyś gotowa?..

— To zależy od ciebie...

— Odemnie?

— Tak, bo, przed rozpoczęciem wykonywania projektu, chciałabym się dowiedzieć, czy prejekt ten wydaje ci się dobrym, nie ryzykownym; tak, że dla interesu tego można włożyć poważny kapitał... słowem, chciałabym usłyszeć zdanie szczere człowieka tak fachowego, jak ty...

— Moje zdanie jest bardzo szczere... Gdyby firma Verniere prowadziła dalej interesa bez naszej pomocy prócz niezbędnej na odbudowanie fabryki, kontrakty, zawarte przez mego biednego brata z ministerjum wojny i marynarki, utrzymałyby swą moc... Te kontrakty, oraz roboty dla przemysłu paryskiego dałyby niezawodnie zyski znaczne... Gdybym stanął na czele odbudowanej fabryki, w ciągu trzech lat podwoiłbym wartość włożonych kapitałów.

— Jesteś tego pewien?

— O! najzupułniej.

— Zatym sądzisz, że dla Filipa byłaby zapewniona przyszłość... i to przyszłość świetna?

Robert spojrzał na żonę ze zdziwieniem.

— Czy chcesz, ażeby Filip kierował przedsiębiorstwem! — zawołał — W jego wieku byłoby to niebezpieczne, chociaż ma charakter prawy, duże wiadomości i wybitne zdolności.

— Nie myślę, bynajmniej oddawać w jego ręce steru interesów, ale przydać ci go do pomocy, jeżeli obejmiesz kierunek.

— O! jego pomoc byłaby wielce cenną!

— Więc byś nie wahał się wziąć go za wspólnika?

— Nie, bo nikt go tak dobrze ocenić nie potrafi, jak ja...

— A więc, mój przyjacielu, występuję z propozycją?..

— Zgóry jest przyjętą.

— Poczekaj, aż ją usłyszysz. Między tobą, synem moim i córką zrujnowaną brata twego, zawiązaną zostanie urzędownie współka. Do ciebie wyłącznie należeć będzie kierunek... Zyski dzielone będą na trzy równe części. Czy ci się to wydaje słusznym?

— Tak.

— Zatym się zgadzasz?

— Bez najmniejszego wahania, zapewniam cię.

— Wszystko więc jak najlepiej. Oddaję do twego rozporządzenia sumę sześćset tysięcy franków.

— Sześćset tysięcy franków! — powtórzył Robert, olśniony tą cyfrą.

— Tak, dwieście tysięcy franków dla ciebie, dwieście tysięcy dla Filipa i dwieście tysięcy dla Aliny Verniere.

— Z takim kapitałem—podchwycił bratobójca — i, będąc w sile wieku, czuję się zdolnym postawić przedsiębiorstwo na pierwszorzędnej stopie... Jakbądź wysokie miała stanowisko firma „Ryszarda Verniere", to firma „Robert Verniere & Comp." nie tylko jej nie zawstydzi, ale ją przewyższy swym blaskiem.

— Ja zaś nie wspomnę nigdy przeszłości, mój przyjacielu — podchwyciła Aurelja po chwili milczenia. — Od dziś, od tej godziny wszystko już zatarte... Zaczynam znów w ciebie wierzyć i mam przekonanie, że odtąd celem twego życia będzie rehabilitacja przeszłości!..

— Dziękuję ci! — odrzekł Robert obłudnie — te poczciwe słowa podwajają moją odwagę i wolę.. Zaufanie, jakie mi okazujesz, nie dozna zawodu. Fabryka w Saint Ouen odrodzi się ze swych popiołów i wkrótce, zaręczam, warta będzie miliony.

(D. c. n.)

dzącej, a dają tylko pozorną „gotowość do pracy", widać, że takie stowarzyszenie zatraci żywotną swą siłę, czyli innymi słowy, że marnieje. A taka martwota dzieje się tylko wskutek rozkładu sił: fizycznych, umysłowych czy moralnych. A ponieważ osoby, należące do „Ligi kobiet", cieszą się zdrowiem fizycznym i umysłowym, czego zresztą ja im nawet nadal życzę, a zatym zostaje jedna tylko ewentualność, że brak im sił moralnych, (choćby n. p. dobrej woli), że stan moralny osiągnął już niski swój stopień, kiedy nie umieją pozbyć się partyjnych czy osobistych przekonań w rzeczy nas tak bardzo dziś obchodzącej, jak sprawa żołnierza polskiego.

Przyznaję dalej otwarcie, że rozmowy politycznej nie prowadziłem, nie jestem bowiem politykiem i dziś przy wojsku politykować mi nie wolno, jednakowoż słowa, wyrzeczone przez jedną z Pań: „Rząd, który nie ma za co żołnierza odziać, wojny nie powinien prowadzić" i wnioski z tego wypowiedzenia wysnute, posłużyły mi za temat do całego artykułu.

Rozmowę otwartą uważam już za skończoną, a zresztą, jeśli odpowiedź jest niewystarczającą, służę dalszymi wyjaśnieniami „na tej drodze", którą „Liga kobiet" w Dąbrowie sobie obierze.

Ks. Stanisław Małzner
kapelan garnizonowy W. O. na powiat Będzin, Dąbrowa i Olkusz.

Będzin, 10 stycznia r. b.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 11 stycznia.
(P. A. T.)

Front lit.-białoruski.

Bolszewicy wprowadzając nowe siły, atakują nasze pozycje na południowy wschód od Dynaburga. Wszystkie ich usiłowania rozbiły się o męstwo naszych żołnierzy.

Na zachód i południe od Połocka oddziały nasze dokonały szeregu śmiałych wypadów, rozbijając placówki bolszewików. W drobnych tych akcjach, zdobyto 5 kar. maszynowych i wzięto kilkunastu jeńców.

Na odcinku poleskim, ruch przeciwbolszewicki wśród miejscowej ludności przybiera coraz większe rozmiary.

Front wołyński.

Bolszewicy w ciągu dnia wczorajszego ponawiali ataki pod Lubarem. Ataki te z wielkimi dla nich stratami odparto.

Pełn. obowiązki w zastęp. szefa sztabu gen.
Haller, gen.-podporucznik.

Przygotowania do okupacji.

Nauen, 10 stycznia.
(P. A. T.)

Ententa zażądała, aby w Olsztynie dano jej do dyspozycji na czas plebiscytu 4 osobne domy, w których mieściłoby się 10 mieszkań, 2 kasyna, oraz gmach rządowy i prywatny prezesa regencji; pozatym zażądano 20 pomieszczeń na biura. W Kwidzyniu żąda ententa 4 osobnych domów, w których byłoby 9 mieszkań, 2 kasyna, 28 pomieszczeń na biura, a także na biuro prezesa regencji.

Japończycy na Syberji.

Nauen, 10 stycznia.
(P. A. T.)

Silny oddział wojsk Japońskich wyruszył do Irkucka.

Bolszewicy w drodze do domu.

Paryż, 10 stycznia.
(P. A. T.)

Statek amerykański „Bufforde, wiozący znaczną liczbę bolszewików, wygnanych ze Stanów Zjednoczonych, niebawem będzie już przepływał przez kanał Kiloński. Statek ten ma zawinąć do portu ryskiego, gdyż stamtąd najłatwiej będzie przetransportować bolszewików przez terytorjum Łotwy do sowieckiej Rosji.

Powrót kardynałów.

Warszawa, 10 stycznia.
(P. A. T.)

Kardynałowie Dalbor i Kakowski przybyli dziś w południe do Warszawy.

Jak sejm pracuje nad konstytucją.

Łódź, 11 stycznia.

Pod tym tytułem poseł B. Fichna wygłosił dwa odczyty w Łodzi i w Pabjanicach. Prelegent w odczycie swym wskazał z jakimi trudnościami walczyła wyłoniona komisja konstytucyjna.

Komisja musiała opracować szereg prospektów, mających liczny związek z konstytucją, jak ustawa o wyborach w Poznańskim, na Śląsku Cieszyńskim, terenach wschodnich, jak zmiana art. 9 dekretu o ordynacji wyborczej, ustawa o zniesieniu wydziału krajowego w Galicji, ustawa o nabyciu obywatelstwa polskiego.

Nieodpowiedni skład komisji, rokowania nad utworzeniem większości, kryzys gabinetowy—oto dalsze przeszkody w pracach.

Przy dwukrotnym czytaniu konstytucji zostały przez komisję ustalone następujące punkty: 1) nazwa i forma rządu; 2) prawa i obowiązki obywateli i mieszkańców państwa; 3) władze ustawodawcze—sejm.

Prelegent zakończył odczyt słowami nadziei, że, jeżeli obecnie utworzona większość sejmowa okaże się trwała, to i prace nad konstytucją pójdą w szybkim tempie.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby
Oddział Zagłębia Dąbrowskiego
ogłasza

Konkurs

na dostawę bydła rzeźnego dla Zagłębia Dąbrowskiego, względnie mięsa i żywej trzody na okres roczny w łącznej ilości 350000 kilogram. żywej wagi miesięcznie.

1) Ilość powyższą pokryć należy połowę miesem wołowem, połowę żywą trzodą. Tak trzoza, jak i mięso winno być świeże pierwszej jakości, opatrzone stemplem lękarza weterynarji.

2) W ofertach podać należy ceny na okres dwumiesięczny. Ceny winny być podane w markach. ilość w kilogramach.

3) Oferty na piśmie składać należy w opieczętowanych kopertach w Biurze Państwowego Urzędu Zakupu Art. Pierwszej Potrzeby w Sosnowcu, ul. Małachowskiego № 11, najpuźniej do dn. 17 stycznia r. b. Wszelkich bliższych informacji udziela wyżej wspomniane Biuro w godzinach urzędowych (od 9 rano do 4-ej popołudniu).

4) Przy ofertach składać nalaży 1 proc. vadium od zadeklarowanej wartości dwumiesięcznej dostawy. Vadium to podlega zwrotowi po ewentualnym odrzuceniu oferty.

5) W razie przyjęcia oferty, vadium, o którem mowa, należy uzupełnić do wysokości 5 proc. sumy zakontraktowania; suma w ten sposób osiągnięta uważana będzie za kaucję, zabezpieczającą ściśle wykonanie dostawy.

Państwowy Urząd Zakupu
Artykułów Pierwszej Potrzeby
Oddział w Zagłębiu Dąbr.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.
Drukarnia „Iskry."